

Kalendarium Oddziału Opolskiego SEP

28 maja – 23 września 2023 r.

28 maja 2023 r.

**ŻYJĄC WSPÓŁCZEŚNIE, PAMIĘTAJ O HISTORII,
PRZYGOTUJ SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ.**

Realizując kolejne projekty Zarząd Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej zorganizował coroczny **Rajd Rowerowy**. Tym razem poświęcony więźniom obozów jenieckich kolejnych wojen światowych jak i czasów komunizmu. Na starcie Rajdu „zjawiła się” wspaniała rowerowa pogoda oraz grupa zapalonych cyklistów, członków Koła oraz wiernych i zagorzałych przyjaciół, sympatyków Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej. Wiosenna pora (maj – to jeszcze wiosna) sprzyjała relaksowi na świeżym powietrzu. Dodając jeszcze przychylność aury można się było spodziewać pożądanego efektu czynnego odpoczynku na łonie natury – „naładowania akumulatorów życia” i odrobiny relaksu. Głównym celem Rajdu było zapoznanie z historią i dziejami regionu. Tym razem przez pryzmat minionych czasów wojen, a w dobie działań wojennych na Ukrainie, jeniecka realność jest „prawie żywa”.

Uczestnicy i sympatycy 9. SEP-owskiego Rajdu Rowerowego spotkali się w Nysie skąd wyruszyli w trasę wyznaczoną przez Komandora Rajdu kol. Wojciecha. Pierwszy rowerowy pit stop na trasie to spotkanie przed „Pomnikiem Martyrologii Jeńców Wojennych”, gdzie czekał na nas przewodnik z Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu – Łambinowicach. Pani przewodnik towarzyszyła nam w dalszej podróży wyjaśniając zawilosci historii i opowiadając o ciekawych epizodach z pobytu jeńców na tym terenie. Pomnik „Martyrologii Jeńców Wojennych” wzniesiono w 1964 roku, a poświęcono go pamięci wszystkich jeńców zmarłych w obozach jenieckich Lamsdorf – niemieckiej nazwy miejscowości Łambinowice. Chwilą ciszy uczciliśmy pamięć więźniów, a następnie wysłuchaliśmy historii obozu. Miejsce (pomnik), gdzie zatrzymaliśmy się jest terenem, na którym wcześniej znajdował się cmentarz jeńców rosyjskich.



Uczestnicy 9. Rajdu Rowerowego Koła nr 28 Ziemi Nyskiej

Historia Łambinowic (do 1945 r. – Lamsdorf) jako miejsca odosobnienia sięga lat 70. XIX w. W czasie wojny prusko-francuskiej (1870-1871) założony parę lat wcześniej poligon wojskowy władze pruskie zamieniły na obóz jeniecki dla około 3 tys. Francuzów. Po I wojnie światowej w obozie przetrzymywano żołnierzy państw ententy – szeregowców i podoficerów – głównie z armii rosyjskiej, rumuńskiej, włoskiej, serbskiej, francuskiej, brytyjskiej i belgijskiej. Przebywało tu łącznie ok. 90 000 osób. Podczas II wojny światowej władze niemieckie urządziły na terenie wojskowego poligonu jeden z największych zespołów obozów jenieckich Wehrmachtu – Stalag 344/ VIII B, Stalag 318/VIII F. Szacuje się, że przez obozy te przeszło ok. 300 tys. jeńców różnej narodowości, w tym blisko 200 tys. jeńców radzieckich. Około 40 tys. jeńców, którzy zmarli w obozie, zostało pochowanych w masowych grobach. Ponadto po II wojnie lokalne władze bezpieczeństwa publicznego założyły w części byłego obozu jenieckiego Obóz Pracy w Łambinowicach (VII 1945 – X 1946). Do obozu trafiała ludność cywilna z pobliskich wiosek i miejscowości – Niemcy i Ślązacy. Po skierowaniu „na czas nieokreślony” do obozu i poddaniu pracy przymusowej mieli być wysiedleni z Polski. Do obozu trafiali też podejrzani o przynależność do SS, SA, NSDAP, hitlerowskich organizacji młodzieżowych i kobiecych, strażnicy hitlerowskich obozów jenieckich i podejrzani o dokonanie zbrodni na ludności polskiej. Przez powojenny obóz przeszło około 5 tys. osób, z czego zmarło – ok. 1,5 tys. W okresie powojennym był to też poligon 10 D Panc. z Opola.

Kolejnym etapem SEP-owskiego Rajdu Rowerowego było odwiedzenie obozu jenieckiego Stalag 344/VIII B w jego współczesnej formie ekspozycyjnej. Na chwilę zadumy przystaliśmy przy pomniku „Bohaterom Powstania Warszawskiego – Jeńców Stalagu 344”.

To nie ostatnie miejsce, które skłoniło nas do zastanowienia się nad martyrologią ofiar wojny, każdej wojny. Jeszcze pobyt na cmentarzu i pod pomnikiem poświęconym „Ofiarom obozu pracy w latach 1945-1946.”



Kompleksowo historię obozu poznaliśmy w głównym budynku Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu na prezentowanym filmie oraz oglądając ekspozycje sal wystawienniczych umieszczoną w zaadaptowanej na cele muzealne byłej komendanturze Wehrmachtu i budynku wartowni.

Słońce już dawno minęło zenit, a żołądki uczestników rajdu rowerowego Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej dopominały się o swoje prawa. Nastął czas na chwilę relaksu i należny odpoczynek. To wszystko zgodnie z maksymą Koła: „coś dla ducha, coś dla ciała, coś z techniki”. Tak oto zameldowaliśmy się w zacisznej małej polance, gdzie po trudach rowerowej eskapady w cieniu można było odpocząć i zaspokoić głód oraz pragnienie. Już czekał swojski chlebek i smaluszek na najbardziej zgłodniałych. Chwilę później – duszone ziemniaczki i mięsko. Pałące się ognisko „zapraszało” na własnoręczne upieczenie kiełbaski „na kiju”. Taka kiełbaska zawsze smakuje najlepiej. Chwila dla rozweselenia duszy po dość ponurych „wspomnieniach” minionych dziejów i losów ofiar wojny.

Ten interesujący, smutny, ale pouczający dzień życia uczestników Rajdu pozostanie w ich pamięci chyba na długo. Wszystko to przygotował niezastąpiony i niestrudzony w działalności Komandor Rajdu Rowerowego Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej, a zarazem wspaniały logistyk imprezy kol. Wojciech.

23 września 2023 r.

Kolejny nietuzinkowy projekt Zarządu Koła SEP nr 28 Ziemi Nyskiej, konkretnie kolegi Roberta, to **szkolenie z posługiwania się bronią palną i praktyczne strzelanie**.

Idziemy z duchem czasu – teraz wszyscy się trochę boją i zbroją. Tak oto członkowie i sympatycy Koła udali się na licencjonowaną strzelnicę, gdzie pod okiem profesjonalnych instruktorów mieli okazję do sprawdzenia swoich umiejętności w posługiwaniu się bronią lub ich nabycia (nie broni, ale umiejętności), a dla wprawnych – do doskonalenia.

Spektrum rekomendowanej broni do strzelania było bardzo duże. W pierwszej kolejności bezpieczeństwo i zasady posługiwania się bronią. Instruktorzy zapoznali wszystkich uczestników z przepisami oraz z regulaminem strzelnicy. Strzelanie odbyło się z pistoletów, broni sportowej oraz broni długiej. Nie ma zwycięzców, każdy kto brał udział w strzelaniu i trafił do celu już był zwycięzcą.

Na koniec sesji strzelniczej – jak w kowbojskich filmach – celujemy ze strzelby do dyni i główki kapusty. Można było docenić też postęp w usprawnianiu poszczególnych broni czy urządzeń celowniczych. Strzelający mieli możliwość konfrontacji i oceny działania broni z standardowym układem celowniczym jak i kolimatorem. Kolimator to rodzaj celownika elektronicznego powalającego na szybkie i niemal intuicyjne nakierowanie broni na cel bez konieczności zgrywania ze sobą muszki i szczerbinki. Tu każdy mógł docenić postęp i wygodę w posługiwaniu się takim egzemplarzem broni. Gdy opadły już emocje, poświęciliśmy się relaksowi na świeżym powietrzu. Był to ciekawy pomysł i realizacja kol. Roberta na niecodzienne spędzenie wolnego czasu.

Lech Kotliński, Koło nr 28 Ziemi Nyskiej

